

JACEK BANACH  
Gdańsk

## **POLSKA PRASA POMORSKA WOBEC WALKI O JEZYK POLSKI NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU W PRUSACH ZACHODNICH**

Nawet ogólna analiza treści pism polskich pozwala stwierdzić, że problematyka językowa stanowiła główny przedmiot zainteresowania redakcji pism polskich. Wpływało to z jednej strony z ważności tej tematyki dla polskich interesów narodowych i jej miejsca w polityce germanizacyjnej, a z drugiej strony z jej atrakcyjności dla czytelnika polskiego. Obrona pozostałości uprawnień języka polskiego w szkole i życiu publicznym stała się naczelnym zadaniem w programach pism polskich Prus Zachodnich.

Zjednoczenie Niemiec było punktem zwrotnym w polityce narodowościowej. Polityka szkolna władz niemieckich uległa zasadniczym zmianom po 1871 r. Także konflikt państwa z Kościołem katolickim przekształcono na ziemiach polskich w ostrą walkę z polskością.

Początków wszechstronnej polityki germanizacyjnej wobec społeczeństwa polskiego, prowadzonej już na wszystkich płaszczyznach życia społeczno-politycznego i gospodarczego, należy szukać w ostatnich dziesiątkach lat XIX w. Wówczas zapoczątkowano jakościowo nowy rozdział w polityce germanizacyjnej. Nowa jakość polegała przede wszystkim na oparciu polityki narodowościowej na ustawodawstwie wyjątkowym, jako głównej podstawie polityki wobec społeczeństwa polskiego. Najintensywniejszy okres związany był z kanclerzem Bernhardem von Bülowem i jego najbliższymi współpracownikami w polityce antypolskiej: Konradem von Studtem — ministrem oświaty oraz Georgem von Rheinbabenem — ministrem spraw wewnętrznych, a także ministrem finansów.

Podkreślić również trzeba zmianę charakteru polskiej prasy pomorskiej. W ostatnich kilkunastu latach XIX w. przestaje ona już pełnić przede wszystkim rolę informacyjną, a wzrasta jej znaczenie organizatorskie. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne po 1900 r. Od początku XX w. obserwujemy także dynamiczny rozwój polskiej prasy pomorskiej, szybki wzrost wysokości nakładów poszczególnych organów prasowych.

Przyczyn tego zjawiska należy szukać przede wszystkim w stałym i nasilającym się wzroście nacisku germanizacyjnego, a także — mimo

wielu działań represyjnych ze strony władz — w stosunkowo liberalnych przepisach ustawodawstwa prasowego w zaborze pruskim po 7 maja 1874 r.

Praktycznie do końca omawianego okresu, a więc do ostatnich lat przed wybuchem I wojny światowej, brak na obszarze ziem pomorskich nowoczesnych polskich partii politycznych. Zarysowanej sytuacji nie zmieniło utworzenie w 1911 r. Narodowego Stronnictwa Ludowego, a także w końcu 1912 r. Polsko-Katolickiej Partii Ludowej. Nie istniały także poważniejsze próby organizacyjne endecji na omawianym terenie<sup>1</sup>.

Zgermanizowanie szkolnictwa średniego, następnie elementarnego, a także germanizacji języka administracji i sądownictwa, mieściły się jeszcze w tradycyjnych celach polityki antypolskiej. Także ustawa o nadzorze szkolnym z 11 marca 1872 r., która dawała państwu kontrolę nad szkołami elementarnymi, a okazała się niezwykle szkodliwa dla polskich interesów narodowych, była jedną z tradycyjnych metod germanizacji. Symbolem zmiany w polityce narodowościowej były tzw. rugi pruskie, zainicjowane na wiosnę 1885 r. *Novum* walki z polskością stanowiła stworzona na podstawie ustawy z 26 kwietnia 1886 r., wyspecjalizowana instytucja, dysponująca początkowo 100 milionowym funduszem — Komisja Kolonizacyjna. Jej powstanie z uwagą śledziła „Gazeta Toruńska”<sup>2</sup>. Przelforsowana kolonizacja włościańska nadała walce narodowościowej charakter powszechny, obejmujący wszystkie grupy społeczne<sup>3</sup>.

Pełną gwarancję realizacji celów postawionych szkolnictwu elementarnemu w polityce germanizacyjnej dawała ustawa, z 15 lipca 1886 r., o nominacji i stosunkach służbowych nauczycieli szkół elementarnych w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich, która umożliwiała władzom przenoszenie nauczycieli do innych prowincji państwa niemieckiego. Była ona sprzeczna z konstytucją pruską, miała więc charakter wyjątkowy, a rozporządzenia wykonawcze zaostrzyły jeszcze jej realizację. Trafnie podkreślała ten wyjątkowy charakter redakcja „Gazety Toruńskiej”, śledząc procedurę uchwalenia tej ustawy. Redakcja stwierdziła, że wspomniana ustawa była sprzeczna z 11/2 art konstytucji<sup>4</sup>. Następnie wyjaśniono czytelnikom, że nowa ustawa miała obowiązywać w Poznańskim i Prusach Zachodnich z wyjątkiem: „okręgów miejskich, iast liczących ponad 10 tys. mieszkańców i okręgów wiejskich

<sup>1</sup> R. Wapiński, *Pomorze Nadwiślańskie w okresie II Rzeszy (1871-1918)*. W: *Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego od VII wieku do 1945 roku*. Gdańsk 1978, ss. 405-406.

<sup>2</sup> „Gazeta Toruńska” z 9 V 1886.

<sup>3</sup> M. Broszat, *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*. München 1963, ss. 99-101.

<sup>4</sup> „Gazeta Toruńska” z 12 V 1886.

w koronowskim, w malborskim, suskiem, elbląskim”<sup>5</sup>. Wyraźny jest więc antypolski charakter tej ustawy. Prasa relacjonowała dyskusje w kolejnych czytaniach ustawy w izbie poselskiej<sup>6</sup>. Następnie poinformowano o zakończeniu trzeciego czytania i wynikach głosowania. Ustawę przyjęto 202 głosami przeciw 1136<sup>7</sup>. Redakcja opublikowała tekst nowej ustawy, która weszła w życie w dniu 15 lipca 1886 r.<sup>8</sup>

Reakcją na wzmożoną germanizację szkoły była absencja dzieci polskich. Władze zastrzyły od 1 lipca 1886 r. represję za nieusprawiedliwioną nieobecność dzieci w szkole. „Gazeta Toruńska” informowała, że: „za każdy dzień nieusprawiedliwionej zmuły szkolnej kara od 10 fenigów do 1 marki, a w razie gdy ściągnięcie nie było możliwym od 6 godz. do 3 dni aresztu”<sup>9</sup>.

Przełomowym momentem w walce o i tak znacznie ograniczone używanie języka polskiego w szkolnictwie było zarządzenie z 7 września 1887 r., które od decyzji władz lokalnych uzależniało naukę języka polskiego jako przedmiotu niezbędnego w zrozumieniu nauki religii<sup>10</sup>. Minister Adalbert Falk pozostawił władzom szkolnym drugiej instancji pełną swobodę. Zarządzenia poszczególnych rejencji zróżnicowały te niewielkie pozostałości uprawnień języka polskiego.

Ostatecznym celem władz była pełna germanizacja szkolnictwa elementarnego.

Jesienią 1887 r. na łamach prasy polskiej pojawiły się liczne informacje o wiecach w sprawie nauki języka polskiego i języka wykładowego<sup>11</sup>. Najobszerniejszą relację zamieszczono z wiecu, który odbył się 16 grudnia 1887 r. w Toruniu. Przewodniczył Ludwik Ślaski, a półtoragodzinnie przemówienie wygłosił, jak się określił „Majster od Przyjaciela” — Ignacy Danielewski. Streszczenie tego przemówienia opublikowano<sup>12</sup>. I. Danielewski przypomniał w nim kolejne zarządzenia ograniczające używanie języka polskiego w szkole pruskiej. Oceniając sytuację aktualną stwierdził: „teraz nie mają się uczyć dzieci ani czytać, ani pisać po polsku. Od 1 października r.b. nie ma się już nawet tyle używać języka polskiego w szkole, aby dzieciom uczynić resztę nauki zrozumiałą”<sup>13</sup>. W po-

<sup>5</sup> „Gazeta Toruńska” z 14 V 1886.

<sup>6</sup> „Gazeta Toruńska” z 13 V 1886; z 16 V 1886.

<sup>7</sup> „Gazeta Toruńska” z 16 V 1886.

<sup>8</sup> „Gazeta Toruńska” z 30 VII 1886.

<sup>9</sup> „Gazeta Toruńska” z 1 VII 1886.

<sup>10</sup> Ł. Borodziej, *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampf*. Warszawa 1972, s. 207.

<sup>11</sup> „Gazeta Toruńska” z 11 XI 1887; z 1 XII 1887; z 20 XII 1887; z 21 XII 1887; z 22 XII 1887; z 23 XII 1887.

<sup>12</sup> „Gazeta Toruńska” z 17 XII 1887.

<sup>13</sup> Tamże.

wstałej sytuacji mówca podkreślał szczególną rolę matek polskich, które miały uczyć swoje dzieci pacierza w języku polskim.

Ciekawą akcję zainicjował jesienią 1887 r. toruński „Przyjaciel”, redagowany przez I. Danielewskiego. W połowie listopada redakcja „Przyjaciela” zwróciła się do czytelników, aby w listach informowali: „jak teraz w szkołach uczą, zwłaszcza religii świętej i jak bywa z polskim językiem”<sup>14</sup>. Redakcja pragnęła poznać w ten sposób sytuację w każdej szkole. Listy w tej sprawie opublikowano w kilku numerach z wielu miejscowości pomorskich<sup>15</sup>. Umożliwiły one zapoznanie się z sytuacją w terenie, a była ona różna, bo zależna od stanowiska władz lokalnych.

Ustępstwa władz w sprawie prywatnej nauki języka polskiego poczynione w tzw. erze Capiviego nie objęły Prus Zachodnich<sup>16</sup>. W rezultacie przedstawionych posunięć władz niemieckich w ostatnich latach XIX w. i w pierwszych XX w. język polski był używany jedynie w niektórych szkołach elementarnych w nauczaniu religii i tylko w tych szkołach zachował się jako przedmiot nadobowiązkowy<sup>17</sup>.

Ukształtowanie się nowej polityki narodowościowej, a potem jej realizacja była możliwa w warunkach stałej zmiany nastawienia społeczeństwa niemieckiego. Narastały w nim nastroje nacjonalistyczne o wyraźnym już szowinistycznym charakterze, a skierowane były one głównie przeciwko Polakom. Utworzenie w kwietniu 1894 r. Związku Wszechniemieckiego świadczyło nie tylko o zmianie postawy ludności niemieckiej, ale przyczyniło się do gwałtownego wzrostu agitacji antypolskiej także w prasie niemieckiej. Warunkiem równouprawnienia z Niemcami miała być bezwarunkowa i zupełna rezygnacja z wszelkich odrębności narodowych, utożsamiania się Polaków z niemieckimi poddanymi Wilhelma II.

Dnia 28 września 1894 r. powstało antypolskie stowarzyszenie pod duchowym patronatem Ottona von Bismarcka, Związek Popierania Niemczyzny w Marchiach Wschodnich (*Verein für Förderung des Deutschtums in den Ostmarken*), zwany potocznie Hakatą, od liter początkowych nazwisk głównych twórców Hansemanna, Kenemanna, Tiedemanna<sup>18</sup>. W ma-

<sup>14</sup> „Przyjaciel” z 15 XI 1887.

<sup>15</sup> „Przyjaciel” z 22 XI 1887; z 29 XI 1887.

<sup>16</sup> J. Szewski, *Język szkolny w szkolnictwie średnim Pomorza Gdańskiego w latach 1815 - 1920*. Gdańsk 1975, s. 53.

<sup>17</sup> J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków. Od traktatów wiedeńskich do ustaw wyjątkowych z roku 1908*. Lwów 1909, ss. 217 - 218.

<sup>18</sup> J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej...*, s. 232; por. A. Galos, *Hakata w pierwszych latach istnienia (1894 - 1900)*. W: *Dzieje Hakaty*. Pod red. J. Pajewskiego. Poznań 1966, ss. 37 - 47.

ju 1899 r. oficjalną nazwę zmieniono na Niemiecki Związek Kresów Wschodnich<sup>19</sup>.

Potwierdzeniem zaostrzającej się polityki germanizacyjnej są informacje, które napływały do redakcji pism polskich. W styczniu 1894 r. poinformowano „Pielgrzyma”, a inne pisma przedrukowały tę korespondencję o tym, że we wsi Niedźwiedz pod Wąbrzeźnem „zakazał nauczyciel dzieciom polskim nawet podczas pauzy rozmawiać między sobą po polsku”<sup>20</sup>.

W przedstawionej sytuacji zmian nie wprowadziło zarządzenie ministra oświaty Roberta Bosse z 16 marca 1894 r.<sup>21</sup>, które zamiast dopuszczalnej prywatnej nauki języka polskiego, wprowadzało fakultatywną naukę tego języka w szkołach Poznańskiego w wymiarze 1 do 2 godzin w tygodniu. Nie objęło ono jednak Prus Zachodnich<sup>22</sup>. Było to spowodowane, zdaniem redakcji „Gazety Toruńskiej”, brakiem stanowczej postawy duchowieństwa Prus Zachodnich.

Omawiane zarządzenie ministerialne zostało opublikowane przez prasę polską w początkach kwietnia 1894 r.<sup>23</sup> Z cytowanych przez nią ocen prasy niemieckiej wynikało, że: „Większa część uważa je za nieszkodliwe dla germanizacji przez szkołę”<sup>24</sup>.

Jedyną praktyczną odpowiedzią pism polskich była prośba o wysłanie petycji do ministra oświecenia.

W końcu lat dziewięćdziesiątych XIX w. zaostrzenie polityki wobec społeczeństwa polskiego przejawiało się głównie we wzroście nacisku we wszystkich formach działania administracyjnego. Wzmogły się administracyjne i sądowe represje wobec prasy polskiej, a także organizacji polskich. Represje te były zapowiedzią nasilenia polityki germanizacyjnej, co nastąpiło po 1900 r. Nową falę represji z 1899 r. redakcja „Gazety Toruńskiej” określiła jako najcięższą od momentu powstania pisma<sup>25</sup>. Nasilenie represji dotyczyło także toruńskiego „Przyjaciela” oraz innych pism polskich na omawianym terenie. Redaktor Jan Brejski skazany został na 60 dni aresztu<sup>26</sup>. Kary spotykały również innych redaktorów. Ich sytuację omówiła redakcja „Przyjaciela” w artykule *Położenie polskich*

<sup>19</sup> A. Galos, *Hakata w pierwszych latach...*, ss. 55 - 56.

<sup>20</sup> „Gazeta Toruńska” z 26 I 1894.

<sup>21</sup> I. Zniński, *Nauka języka polskiego w szkołach pruskich według historii polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków dr Józefa Buzka i innych źródeł*. Grudziądz 1914, ss. 48 - 49.

<sup>22</sup> „Gazeta Toruńska” z 6 III 1894.

<sup>23</sup> „Gazeta Toruńska” z 4 IV 1894; „Przyjaciel” z 6 IV 1894.

<sup>24</sup> „Gazeta Toruńska” z 6 IV 1894.

<sup>25</sup> „Gazeta Toruńska” z 16 IV 1899.

<sup>26</sup> „Gazeta Toruńska” z 1 I 1899.

redaktorów<sup>27</sup>. Został on także przedrukowany przez „Gazetę Toruńską”<sup>28</sup>.

Bardzo częste były w 1899 r. zmiany redaktorów odpowiedzialnych pism polskich. Redaktorem odpowiedzialnym „Przyjaciela” był na początku roku Dyonizy Królikowski<sup>29</sup>. Pierwszy marcowy numer podpisywał już J. Brejski<sup>30</sup>. Następnie redaktor Stanisław Paszliński<sup>31</sup>. Przedstawione zmiany dotyczą także „Gazety Toruńskiej”<sup>32</sup>.

Rozwój wewnętrznej sytuacji politycznej w państwie niemieckim spowodował, że sprawa uregulowania podstaw prawnych systemu szkolnego stała się z całą ostrością w latach 1905 - 1906 przed ministrem oświaty Konradem von Studtem. Nad projektem tej ustawy dyskutowano w obu izbach sejmu pruskiego od jesieni 1905 r. i uchwalono ją w lipcu 1906 r. Początkowo polska prasa Prus Zachodnich nie wykazywała zainteresowania losami projektu ustawy szkolnej w sejmie pruskim. Brak również zainteresowania treścią projektu ustawy. Na łamach polskiej pomorskiej prasy do końca 1905 r. brak nawet wzmianek o losach projektu ustawy i jego treści<sup>33</sup>. Dotyczy to także „Pielgrzyma”, który z całej polskiej prasy wykazał potem największe zainteresowanie ustawą szkolną.

Na fakt, że projekt ustawy szkolnej ma charakter wyjątkowy, a więc niezgodny z obowiązującą konstytucją, najwcześniej zwróciła uwagę czytelnika polskiego „Gazeta Toruńska”. Podkreślano, że projekt zawiera zastrzeżenie o tym, że przepisy tej ustawy nie będą się odnosić do Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. Artykuł pt. *Przeciw Polakom kuja nową ustawę wyjątkową* zakończyła redakcja smutną refleksją: „Tu nadal rządzić będą cyrografy ministrów, naczelnych prezesów i inspektorów powiatowych”<sup>34</sup>. „Pielgrzym”, podobnie jak inne pisma polskie, wyraził pogląd, że ustawa szkolna „działwę polską rzuca na pastwę nie tylko germanizacji, ale i protestantyzacji”<sup>35</sup>. To utożsamienie polskości z religią katolicką, a germanizacji z luteranizmem jest charakterystyczne dla całej prasy polskiej na omawianym terenie od momentu jej powstania. Hasło Polak-katolik, popularyzowane systematycznie na łamach prasy, utrwaliło się w świadomości społecznej i odegrało znaczną rolę w procesie kształtowania polskiej świadomości narodowej.

<sup>27</sup> „Przyjaciela” z 17 IV 1899.

<sup>28</sup> „Gazeta Toruńska” z 8 VIII 1899.

<sup>29</sup> „Przyjaciela” z 1 I 1899.

<sup>30</sup> „Przyjaciela” z 4 III 1899.

<sup>31</sup> „Przyjaciela” z 7 III 1899.

<sup>32</sup> „Gazeta Toruńska” z 23 VIII 1899; z 25 VIII 1899; z 14 IX 1899; z 17 IX 1899; z 10 X 1899.

<sup>33</sup> „Gazeta Toruńska” z 26 I 1906.

<sup>34</sup> „Gazeta Toruńska” z 7 XII 1905.

<sup>35</sup> „Pielgrzym” z 11 I 1906.

W styczniu 1906 r. na łamach „Gazety Toruńskiej” i innych pism został omówiony projekt ustawy szkolnej. Redakcja „Gazety Toruńskiej” uznała projekt ustawy i przyjęte w niej zasady za słuszne, ale wyłączenie prowincji polskich z zakresu działania ustawy (§ 56) zmieniło jej ogólną ocenę<sup>36</sup>. Uznano, że jest to pogwałceniem zasady równouprawnienia obywateli państwa niemieckiego w dziedzinie religijnej. Jak wspomniano wyżej, władze popierały ilościowy wzrost szkół symultанных na omawianym terenie. Powodem występowania pism polskich przeciwko szkołom symultанным było uznanie ich za ważny czynnik germanizacji. „Pielgrzym” ujął to bardzo jednoznacznie: „Ostatecznym celem szkół symultанных jest protestantyzowanie dzieci polskich”<sup>37</sup>. Dla redakcji pism polskich protestantyzm był synonimem germanizacji. W artykule *Lutrzanie dzieci polskich* redakcja „Pielgrzyma”<sup>38</sup> wyraziła pogląd, że jedynie względem na znaczenie katolickiego stronnictwa Centrum powstrzymuje rząd pruski przed jawnym „zlutrzaniem” dzielnic polskich. Czyni to jednak w ukryciu, w coraz szerszym zakresie. Redakcja uciekła się także do stałego straszaka, że osłabienie wpływu wychowania religijnego młodzieży polskiej przyczynia się do wzrostu sił socjalistycznych<sup>39</sup>.

Charakterystyczne dla argumentacji redakcji pism polskich przeciw wyłączeniu prowincji polskich spod działania ustawy jest to, że operowano jedynie argumentami religijnymi i moralnymi. Posunięto się nawet do stwierdzenia, że szkoła wyznaniowa nie ma wpływu na rozwój świadomości narodowej<sup>40</sup>. Liczono w związku z tym, że główny opór przeciw projektowi ustawy wyjdzie ze stron władz duchownych. „Gazeta Toruńska” zamazywała, zacierала aspekty narodowe i wzywała wszystkich katolików, w tym wyraźnie katolików niemieckich, do obrony wyznaniowej szkoły także w Poznańskim i Prusach Zachodnich.

W maju 1906 r. prasa doniosła o kolejnych krokach ustawodawczych związanych z ustawą szkolną<sup>41</sup>. O przyjęciu ustawy przez izbę niższą w trzecim, ostatnim czytaniu w dniu 28 maja 1906 r. doniosła „Gazeta Grudziądzka” w rubryce *Przegląd polityczny*<sup>42</sup>. Była to mała notatka zamieszczona na trzeciej stronie. Świadczy to wymownie o niedoceniu przez redakcję „Gazety Grudziądzkiej” niebezpieczeństw dla społeczeństwa polskiego, jakie niosła za sobą ustawa szkolna.

W numerach z 10 lipca 1906 r. doniosła prasa polska o uchwaleniu przez obie izby sejmowej ustawy szkolnej dla państwa pruskiego, z wy-

<sup>36</sup> „Gazeta Toruńska” z 17 I 1906.

<sup>37</sup> „Pielgrzym” z 23 I 1906.

<sup>38</sup> „Pielgrzym” z 10 III 1906.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> „Gazeta Toruńska” z 17 I 1906.

<sup>41</sup> „Pielgrzym” z 26 V 1906; z 29 V 1906; z 31 V 1906.

<sup>42</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 29 V 1906.

łączeniem Poznańskiego i Prus Zachodnich<sup>43</sup>. Ostatnie wiadomości związane z ustawą szkolną opublikował „Pielgrzym” w stałej rubryce *Z chwili* już bez komentarza, podając jedynie suche fakty.

Uchwalenie ustawy szkolnej w lipcu 1906 r. zbiega się w czasie z nasileniem akcji usuwania języka polskiego z nauki religii. Wyłączenie z zakresu działania ustawy Poznańskiego i Prus Zachodnich, co — jak wspomniano — było sprzeczne z artykułem 26 konstytucji pruskiej, wpłynęło na wzrost atmosfery zagrożenia i dyskryminacji w świadomości szerokich rzesz społeczeństwa polskiego zaboru pruskiego. Została ona spotęgowana uświadomieniem sobie przez coraz szersze kręgi społeczeństwa polskiego skutków wcześniejszych działań antypolskich. Atmosfera zagrożenia narastała pod wpływem wiadomości upowszechnianych przez całą prasę polską o kolejnych ustawach antypolskich, przygotowywanych przez władze niemieckie: wywłaszczeniowej i o stowarzyszeniach. Od lipca 1906 r. wzrosło wyraźnie zainteresowanie prasy polskiej Prus Zachodnich rozwojem sytuacji w Królestwie Polskim, a przede wszystkim przeprowadzonymi zmianami w szkolnictwie oraz trwającym tam strajkiem szkolnym.

Informacje prasowe o wprowadzeniu w różnych miejscowościach w szkołach elementarnych religii w języku niemieckim, a tym samym zaprzestaniu nauki języka polskiego, stawały się coraz częstsze w połowie 1906 r. W maju 1906 r. pochodziły one tylko z Poznańskiego<sup>44</sup>.

W dotychczasowych opracowaniach strajku szkolnego w Prusach Zachodnich 1906 - 1907, zarówno Kazimierz Wajda, jak i Andrzej Bukowski podkreślają początkowo żywiołowy, spontaniczny charakter strajków<sup>45</sup>. Redakcje pism polskich Prus Zachodnich znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ nie akceptowały one strajku jako metody, formy oporu przeciw germanizacji nauki religii, a nie mogły otwarcie jemu się przeciwstawić. Strajk był formą walki z germanizacją, jakiej dotąd nie akceptowano. Była to forma nie do pogodzenia z legalizmem, który je cechował. Pragnę one, jak pisała redakcja „Gazety Grudziądzkiej” „użyć ostatecznych, choć zupełnie legalnych środków obrony, na jakie nas stać”<sup>46</sup>.

W literaturze historycznej brak ostatecznych ustaleń, przyczyn strajku szkolnego w Prusach Zachodnich. Na odmienny charakter przyczyn straj-

<sup>43</sup> „Gazeta Toruńska” z 10 VII 1906; „Gazeta Grudziądzka” z 10 VIII 1906.

<sup>44</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 12 V 1906; z 29 V 1906.

<sup>45</sup> K. W a j d a, *Strajk szkolny lat 1906 - 1907 na wsi wielkopolskiej i pomorskiej*. „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”. T. III, z. 1, 1957, s. 399; A. B u k o w s k i, *Strajk szkolny na Pomorzu Gdańskim w latach 1906 - 1907*. „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”. T. III, z. 1, 1957, s. 261.

<sup>46</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 27 VI 1906.



ku w Poznańskim i na Pomorzu kładzie nacisk K. Wajda<sup>47</sup>. Podkreśla, że w Poznańskim walka toczyła się o utrzymanie zachowanych uprawnień języka polskiego w szkołach ludowych, natomiast w Prusach Zachodnich wobec wcześniejszego, praktycznie zupełnego jej zgermanizowania, strajk szkolny miał charakter walki o przywrócenie utraconych dawniej uprawnień.

Zebrany materiał prasowy pozwala stwierdzić, że ważna rola w upowszechnianiu wiadomości o sytuacji w Rosji, a szczególnie w Królestwie Polskim przypadła pomorskiej prasie polskiej. Wymowny przy tym był dobór i zestaw tych wiadomości. Przeciwwstawiano stale ustępstwa rządu carskiego wobec Polaków (który w prasie określano mianem „barbarzyńskiego”) kolejnym posunięciem germanizacyjnym rządu pruskiego (o którym z nie ukrywaną ironią pisano jako o rządzie „kulturalnym” i „cywilnym”). „Gazeta Grudziądzka” w artykule pt. *Barbarzyńska Rosja — a kulturalne Prusy* pisała:

„Ba, nawet uczciwi Niemcy wstydzą się za postępowanie Prusaków wobec Polaków. Otóż rosyjski minister oświaty sam wniósł w tych dniach do Dumy projekt, który daje prawo nauczania każdemu z bliźnich swoich w jakimkolwiek języku. Jest to czyn barbarzyńskiego niiby ministerstwa oświaty (...). Obludnicy! Wam jeszcze, o ile chodzi o sprawę polską i szczególnie o sprawę szkolną od barbarzyńskiej Rosji uczyć się należy kultury. Bo przecież ta barbarzyńska Moskwa daje swobodę nauczania tym wszystkim, którzy tej swobody pragną”<sup>48</sup>.

Szczegółowa analiza stosunku prasy pomorskiej do strajku szkolnego 1906 - 1907 w Prusach Zachodnich została opracowana już gdzie indziej<sup>49</sup>. Trzeba w tym miejscu jedynie stwierdzić, że prasa poprzez sam dobór informacji, jak i sposób ich przekazywania o rozwoju sytuacji w Królestwie, a szczególnie o zmianach w szkolnictwie przygotowała grunt pod akcję masową, jaką był strajk szkolny. Wiele przemawia za tym, że nie była to jednak akcja celowa, nie przewidziano skutków, a na pewno ich rozmiarów. Wywołanie tego rodzaju ruchu masowego byłoby sprzeczne z dotychczasowymi koncepcjami walki o prawa narodowe. Panowało zresztą przekonanie o braku warunków do przeprowadzenia w zaborze pruskim podobnej a skutecznej akcji jak w Królestwie<sup>50</sup>. Wszystkie pol-

<sup>47</sup> K. Wajda, *Lata 1905 - 1907 n. Pomorzu Gdańskim, Pomorze na progu dziejów najnowszych*. T. III, Warszawa 1961, s. 397; tenże, *Strajk szkolny...*, ss. 292, 299.

<sup>48</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 18 VI 1907.

<sup>49</sup> J. Banach, *Polska prasa lokalna wobec strajku szkolnego w Prusach Zachodnich w latach 1906 - 1907*. Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Humanistycznego, Seria C, nr 26, ss. 63 - 75.

<sup>50</sup> K. Wajda, *Wóz Drzymały*. Poznań 1962, ss. 43 - 44.

skie pisma w Prusach Zachodnich były przeciwne tej formie walki o uprawnienia języka polskiego w szkolnictwie. Redakcje zaskoczone wybuchem strajku, a następnie jego gwałtownością i rozmiarami, nie mogły mu się otwarcie przeciwstawić. Całe swoje możliwości oddziaływania na społeczeństwo wykorzystano na rzecz ograniczenia protestu do akcji wieców i wysyłania petycji. Następnie cały wysiłek propagandowy skupiony został na usiłowaniach zawężenia strajku jedynie do lekcji religii, i to tylko w szkołach elementarnych.

W ocenie roli polskiej prasy pomorskiej w okresie strajku zwraca uwagę fakt, że spełniała ona znacznie szersze funkcje niż tylko informacyjne, co było naturalne przy braku rozwiniętych form życia partyjnego wśród społeczności polskiej na tym obszarze. Funkcje informacyjne prasy polskiej są chyba niemożliwe do oddzielenia od jej funkcji organizatorskich. Prasa polska z wyraźną ulgą przyjęła koniec strajku. Zebrany materiał prasowy umożliwia wysunięcie stwierdzenia, że dotychczasowa teza prezentowana we wcześniejszych opracowaniach, mówiąca o powszechnym poparciu przez prasę polską strajku szkolnego, jest nie do utrzymania.

Ustąpienie ministra oświaty Studta, wobec braku innych konkretnych rezultatów strajku, usiłowała przedstawić prasa polska jako ogromny sukces strony polskiej, bezpośredni skutek strajku<sup>51</sup>. Fakt ten wykorzystła redakcja „Gazety Grudziądzkiej” do otwartego wezwania do zaprzestania strajku szkolnego: „Zdaje się, że wobec upadku pana Studta może lud polski bez ubliżania dla siebie spokojnie postanowić zaprzestanie strajku”<sup>52</sup>. Publikacja ta była okazją do zaprezentowania w istocie ugodowej postawy redakcji „Gazety Grudziądzkiej” wobec władz niemieckich. W intencjach redakcji, tej czołowej polskiej gazety, zaprzestanie strajku miało być manifestacją dobrej woli wobec nowego ministra oświaty. „Gazeta Grudziądzka” pisała: „Trzeba następcy pana Studta, panu von Holle pokazać, że lud polski ma dobrą wolę i zaprzestaje strajku, aby minister von Holle mógł rozpoznać wyrządzone dzieciom polskim i ich rodzicom krzywdy”<sup>53</sup>. Publikacja ta świadczy nie tylko o ugodowości kierownictwa redakcji „Gazety Grudziądzkiej”, ale także o naiwności pol tycznej.

Od jesieni 1896 r. wzrosła aktywność policji w rozwiązywaniu zebrań polskich z powodu języka polskiego. Sama myśl o ustawowym zakazie używania języka polskiego na zebraniach nie była nowa. Pomysły tego rodzaju były wysuwane przez koła hakatystyczne od dawna. Pier-

<sup>51</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 19 III 1907; z 9 IV 1907; z 11 IV 1907; „Gazeta Toruńska” z 10 II 1907; 12 II 1907; z 7 III 1907.

<sup>52</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 27 VI 1907.

<sup>53</sup> Tamże.

wsze tego rodzaju wiadomości spotykamy na łamach prasy polskiej już w pierwszych latach XX w.<sup>54</sup> Mimo że sprawa nie wychodziła jeszcze poza sferę luźnych pomysłów, projektów, prasa już wtedy wskazywała na wyjątkowy charakter przyszłej ustawy, pozbawiającej ludność polską praw konstytucyjnych.

Projekt rządowy ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach został wniesiony do Parlamentu Niemieckiego (*Reichstagu*) w końcu 1907 r. Najwcześniej zainteresowanie losami tego projektu przejawiała „Gazeta Toruńska” i „Pielgrzym”<sup>55</sup>. Poinformowały one swoich czytelników o fakcie skierowania projektu tej ustawy do komisji parlamentarnej, w której skład z posłów polskich wchodził Jan Brejski i Marian Seyda<sup>56</sup>.

W pierwszych miesiącach 1908 r. informacje prasowe o ustawie o stowarzyszeniach z trudem przebijają się na łamy polskiej prasy pomorskiej. Było to spowodowane tym, że redakcje tych pism swoją uwagę skoncentrowały na losach projektu ustawy wyłączeniowej.

Wiadomości prasowe o losach projektu ustawy o stowarzyszeniach z miesiąca stycznia i lutego spychane były z czołowych pozycji na dalsze przez informacje o zażartych dyskusjach wokół ustawy wyłączeniowej, która w tym czasie znajdowała się już w Izbie Panów Sejmu Pruskiego<sup>57</sup>.

Dyskusje wokół kolejnych paragrafów projektu ustawy o stowarzyszeniach były śledzone przez redakcje pism polskich Prus Zachodnich ze wzrastającą uwagą<sup>58</sup>. Emocje sięgnęły zenitu, gdy rozpoczęto debatę nad treścią paragrafu 7 projektu rządowego, mówiącego o języku obowiązującym na zebraniach. Paragraf ten wszedł pod obrady 28 lutego 1908 r.<sup>59</sup> Cztery dni obrad komisji nad paragrafem 7 „Gazeta Toruńska” dokładnie relacjonowała<sup>60</sup>. Ostatecznie w dniu 19 marca 1908 r. komisja przyjęła w głosowaniu najbardziej kontrowersyjny paragraf ustawy o stowarzyszeniach. Z nieukrywanym przygnębieniem powiadamiały o tym fakcie pisma polskie swoich czytelników.

„Przyjaciół” w artykule pt. *Nie wolno rozprawiać po polsku* przedstawił wynik dyskusji i głosowania<sup>61</sup>. Ważność tej wiadomości redakcja podkreśliła, drukując ją tłustą czcionką. Redakcja „Gazety Toruńskiej”

<sup>54</sup> „Przyjaciół” z 5 I 1904.

<sup>55</sup> „Gazeta Toruńska” z 17 I 1908; „Pielgrzym” z 25 I 1908.

<sup>56</sup> „Gazeta Toruńska” z 17 I 1908.

<sup>57</sup> „Pielgrzym” z 8 II 1908; „Gazeta Toruńska” z 9 II 1908.

<sup>58</sup> „Gazeta Toruńska” z 20 II 1908; z 22 II 1908; z 28 II 1908; „Przyjaciół” z 22 II 1908; z 5 III 1908; z 7 III 1908.

<sup>59</sup> „Gazeta Toruńska” z 28 II 1908.

<sup>60</sup> „Gazeta Toruńska” z 1 III 1908; z 4 III 1908; z 5 III 1908; z 10 III 1908.

<sup>61</sup> „Przyjaciół” z 21 III 1908; z 24 III 1908; z 26 III 1908.

podkreśliła fakt, że paragraf 7 został przegłosowany w komisji głosami posłów wolnomyślnych<sup>62</sup>. Jednocześnie najwcześniej z pism polskich uświadomiła czytelnikom fakt, że nowa ustawa znacznie ograniczy walkę o prawa narodowe<sup>63</sup>. Zarówno „Gazeta Toruńska”, jak i „Przyjaciół” poinformowały, że zakaz używania języka polskiego będzie obowiązywał w powiatach, które mają mniej niż 60% ludności polskiej.

Dopiero w końcu marca 1908 r. redakcja „Gazety Grudziądzkiej” zainteresowała się praktycznie już przesądzoną w parlamencie ustawą o stowarzyszeniach. Charakterystyczne dla tej gazety jest to, że ten fakt wykorzystwała ona do pozyskiwania nowych czytelników. Napisano w niej wprost: „Wobec tego wskazujemy ponownie na to, że obronę polskości, obronę języka ojczystego sprawować będą obecnie głównie gazety. Gazety też głównym, bo prawie jedynym będą źródłem oświaty”<sup>64</sup>. Aby podkreślić rolę prasy i jej ważność stwierdzono, że zakaz języka polskiego na zebraniach jest wstępem do jeszcze ostrzejszej walki z prasą polską<sup>65</sup>. W artykule pt. *Szanujcie i czytajcie Wasze gazety polskie póki je jeszcze macie!* redakcja przypominała stanowisko ministra Theobalda von Bethmann-Hollwega, który zapowiedział, że rząd pruski przygotowuje zakaz wydawania gazet polskich<sup>66</sup>. Artykuł ten kończy wezwanie do odnowienia abonamentu. Redakcja „Gazety Grudziądzkiej” dążyła w ten sposób do zdyskontowania ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach, której niebezpieczeństwa dla ludności polskiej wcześniej nie doceniła, dla zwiększenia i tak dynamicznie rosnącego nakładu.

Ostatecznie przyjęcie ustawy wynik głosowania cała prasa polska przyjęła z rezygnacją<sup>67</sup>. Redakcja „Gazety Toruńskiej” swój pierwszy komentarz zatytułowała: *Straszne ciosy*, a „Gazeta Grudziądzka”: *Zakneblowali nam usta*<sup>68</sup>.

Po wejściu ustawy w życie pisma polskie opublikowały tekst ustawy z 15 maja 1908 r.<sup>69</sup>, a „Gazeta Toruńska” i „Przyjaciół” — wykład J. Brejskiego na temat ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, który też przetłumaczył tekst ustawy i opatrzył komentarzem<sup>70</sup>.

<sup>62</sup> „Gazeta Toruńska” z 20 III 1908; z 21 III 1908; z 22 III 1908; z 24 III 1908; z 25 III 1908.

<sup>63</sup> „Gazeta Toruńska” z 27 III 1908.

<sup>64</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 24 III 1908.

<sup>65</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 26 III 1908.

<sup>66</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 20 VI 1908.

<sup>67</sup> „Gazeta Toruńska” z 10 IV 1908; „Pielgrzym” z 14 IV 1908; „Przyjaciół” z 11 IV 1908; „Gazeta Grudziądzka” z 9 IV 1908.

<sup>68</sup> „Gazeta Toruńska” z 11 IV 1908; „Gazeta Grudziądzka” z 9 IV 1908.

<sup>69</sup> „Pielgrzym” z 16 V 1908; z 19 V 1908.

<sup>70</sup> „Przyjaciół” z 12 V 1908; „Gazeta Toruńska” z 16 V 1908; z 17 V 1908.

Nastrój rezygnacji, żalu, który opanował redakcje pism polskich po uchwaleniu ustawy przez parlament, szybko ustąpił. Problematyka wyborów do sejmiku pruskiego, które rozpisano w połowie kwietnia 1908 r., przysłoniła inne tematy i zajęła czołowe miejsca w pismach polskich.

Zakończenie wyborów do sejmiku pruskiego (na zebraniach wyborczych nie obowiązywał zakaz używania języka polskiego) oznaczało wejście w życie ustawy z 15 maja 1908 r. już bez ograniczeń. „Gazeta Grudziądzka” stwierdziła, że wiece polskie nie będą się już mogły odbywać, a więc pozostały już tylko polskie książki i gazety<sup>71</sup>.

„Gazeta Toruńska” i „Pielgrzym” opublikowały pod tym samym tytułem *Pożegnanie mowy polskiej*, relację z wiece polskiego w Berlinie. Był to ostatni wiec z językiem polskim. Z żalem skonstatowano, że dopiero za cztery lata, w czasie kolejnej kampanii wyborczej, będzie się mógł odbyć kolejny wiec z polskim językiem obrad<sup>72</sup>.

Mimo przedstawionych różnic między poszczególnymi organami polskiej prasy pomorskiej wobec omawianej ustawy, trzeba ogólnie stwierdzić, że redakcje tych pism nie w pełni doceniły jej znaczenie dla całości praw narodowych ludności polskiej. Groźne następstwa tej ustawy dostrzegał historyk polityki narodowościowej Józef Buzek, który uznał, że była ona „gwałtem gorszym może jeszcze od ustawy wyłączeniowej”<sup>73</sup>. Natomiast prasa pomorska poświęcała ustawie wyłączeniowej znacznie więcej uwagi.

Oceniając stosunek czołowych organów prasy polskiej na omawianym terenie do ustawy z 15 maja 1908 r., zaskakuje przede wszystkim duża obojętność czołowego pisma polskiego „Gazety Grudziądzkiej”.

Na podkreślenie natomiast zasługuje postawa wydawcy i posła J. Brejzkiego, szczególnie jego zaangażowanie w wyjaśnienie znaczenia tej ustawy. Prowadził on wykłady dla polskich organizacji w Poznańskim oraz przetłumaczył i skomentował omawianą ustawę. Prace te opublikowały polskie pisma wychodzące w toruńskim ośrodku wydawniczym, a przedrukował także „Pielgrzym”.

Punkt kulminacyjny polityki germanizacyjnej przypadł na pierwsze półrocze 1908 r. W dniu 20 marca 1908 r. weszła w życie ustawa wyłączeniowa, a 15 maja 1908 ustawa o stowarzyszeniach.

Natomiast największe nasilenie germanizacji za pomocą języka niemieckiego w urzędach, sądach i innych dziedzinach życia publicznego nastąpiło po uchwaleniu i wejściu w życie w dniu 15 maja 1908 r. ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach.

<sup>71</sup> „Gazeta Grudziądzka” z 23 VI 1908.

<sup>72</sup> „Gazeta Toruńska” z 2 VI 1908; „Przyjaciół” z 2 VI 1908.

<sup>73</sup> J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej...*, s. 436.

Wejście w życie ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach, wcześniejsze zgermanizowanie szkolnictwa, a także wyparcie języka polskiego z życia publicznego, urzędów wszystkich szczebli i sądownictwa oznaczało prawie całkowitą germanizację wszystkich dziedzin życia społecznego i kulturalnego. Jedynymi enklawami, gdzie używano języka polskiego, były kościoły. Język polski był powszechnie używany w życiu prywatnym, a także w prasie polskiej, której znaczenie w utrzymaniu i rozszerzaniu znajomości języka polskiego jeszcze wzrosło. Tym trzeba przede wszystkim tłumaczyć gwałtowny wzrost nakładów poszczególnych tytułów prasy polskiej, ukazujących się w Prusach Zachodnich szczególnie po 1900 r. Wśród wydawców prasy polskiej szczególnie W. Kulerski i redakcja „Gazety Grudziądzkiej” potrafili zręcznie wykorzystać np. tematykę strajku szkolnego do zwiększenia nakładu. „Gazeta Grudziądzka” w okresie strajku uzyskała wzrost nakładu od 57 230 egzemplarzy w 1906 r. do 76 920 egzemplarzy w 1907 r., a więc o blisko 20 000 sztuk jednorazowego nakładu<sup>74</sup>.

Także w okresie strajku szkolnego redakcje pism polskich znalazły się w szczególnie trudnym położeniu, co wyżej już zasygnalizowano. Ich sytuacja odzwierciedlała położenie ruchu polskiego Prus Zachodnich, a nawet szerzej, całego zaboru pruskiego w latach wzmoczonej germanizacji. Ustawodawstwo wyjątkowe, zwłaszcza lat 1904 - 1908 zawężyło pole legalnej działalności. Polski ruch zaboru pruskiego wyrósł z legalizmu i na tej płaszczyźnie uzyskiwał pewne rezultaty. Rósł liczebnie, widoczny był wzrost polskiej świadomości narodowej, a konstytucja umożliwiała legalną działalność parlamentarną, rozwijała się także prasa polska. Reprezentowała ona przede wszystkim interesy określonych kół przywódczych polskiego ruchu.

Ustawodawstwo wyjątkowe stawiało pod znakiem zapytania szanse dalszej legalnej działalności, a przede wszystkim szanse narodowego przetrwania społeczności polskiej pod panowaniem niemieckim. Kręgi przywódcze ruchu polskiego, skupione wokół redakcji pism polskich, widziały zmniejszające się możliwości legalnej działalności. Musiały brać pod uwagę nielegalne lub półlegalne metody walki, których dotąd nie akceptowano. Niemożliwe na dłuższą metę było utrzymanie dotychczasowych wpływów społecznych przy zachowaniu w istocie lojalistycznej postawy wobec władz niemieckich.

<sup>74</sup> Kalendarz Jubileuszowy 30-lecia „Gazety Grudziądzkiej” na rok 1925, s. 34.